

Anna Świrszczyńska *Orfeusz*

Akt I

Dramat rozpoczyna się sceną rozgrywającą się w kawiarni w Delfach, dialogiem pomiędzy Oberżystą a przyjeźdnym Grekiem. Podobnie jak wielu innych przybył on do miasta zwabiony sławą Orfeusza, który „wynałazł sposób na ułatwione życie i ułatwioną śmierć”. Oberżysta informuje go, że śpiewak ma wielu zwolenników, ale też niemałą rzeszę przeciwników oburzonych tym, że walczy z przeznaczeniem i zamierza uwolnić ludzi od strachu, którego potrzebują bogowie dla utrzymania posłuchu.

Kiedy przybywa Orfeusz, przyjezdny Grek chce dowiedzieć się od niego, na ile prawdziwe są plotki głoszące, że poeta poskromił ocean oraz drapieżne zwierzęta. Orfeusz informuje, że ocalił go śmiech i nieodczuwanie strachu w sytuacji zagrożenia. Jednocześnie w dyskusji zaczyna przewijać się wątek menad: wyrocznia przepowiedziała Orfeuszowi, że zginie rozszarpany przez „kosmate kobiety”. Temat ten powraca w kolejnej scenie, kiedy Orfeusz i Eurydyka leżą w nocy w łóżku. Orfeusz wychodzi zwabiony rozbrzmiewającym z daleka śpiewem menad, z pragnieniem uspokojenia ich chorobliwego niepokoju i rozgorączkowania. Pod jego nieobecność przybywa Hermes, by zabrać Eurydykę ze sobą. Menady okrywają kwiatami martwą żonę Orfeusza.

Po śmierci Eurydyki Aglae zachęca Orfeusza do tego, by razem z menadami zanurzył się w ich szaleństwo, by stał się jednym z nich. Opisuje mu odczucia, które przynosi dionizyjski szał. Orfeusz odrzuca jej propozycję, twierdzi, że jest kapłanem Apolla, a jego bronią jest niestosowny śmiech, rozbijający oczywistość różnych sytuacji. Kolejna scena rozgrywa się znów w kawiarni, której bywalcy przekazują sobie wiadomość o tym, że Orfeusz zamierza pójść po zmarłą żonę do Hadesu.

Akt II

Drugi akt rozpoczyna się przybyciem Eurydyki do Hadesu i jej rozmową z Cerberem. Jest wolna od strachu, zciekawiona i przejęta krainą umarłych. Ponieważ nieustannie zasypia, Hermes wnosi ją do Hadesu na rękach. W kolejnej scenie Orfeusz znajduje się przed obliczem Plutona i Persefony, która nudzi się jako władczyni Hadesu, nic nie jest w stanie wpłynąć na jej emocje. Niegdyś łagodna, teraz jest okrutna dla znajdujących się w krainie śmierci dusz. Orfeusz opowiada o swojej miłości do Eurydyki, o kruchości i bezbronności swojej żony. Persefona przyznaje, że Orfeuszowi udało się ujarzmić jej okrucieństwo i zaciętość, pozwala mu zabrać Eurydykę. Hermes

prowadzi Orfeusza po Hadesie, pokazuje mu przebywające tam dusze. Kiedy dochodzi do spotkania małżonków, Eurydyka, wyrwana z głębokiego snu, nie poznaje Orfeusza. Ten opowiada jej więc o ich pierwszym spotkaniu nad morzem, aby wspomnieniem przywołać do siebie żonę, ale ta wyznaje mu, że pragnie zostać w Hadesie, że śmierć dała jej szczęście.

Akt III

Ostatni z aktów dramatu otwiera scena, w której Orfeusz rozmawia ze starcem, który stracił rodzinę i cały majątek. Jego rozpacz i gniew wypaliły się, nie buntuje się przeciwko bogom, lecz pokornie składa im ofiary. Orfeusz zastanawia się, czy zapomnienie nie jest wielką łaską daną przez bogów i czy jego działania nie były niesprawiedliwe. Wyrusza na ostatnie spotkanie z menadami, świadomy, że teraz spełni się przepowiednia. Spotyka Aglae, która mówi mu, że jest dziką maciorą. Zwierzęcość menad powoduje, że Orfeusz zaczyna zastanawia się, czy mógłby je oswoić, jak niegdyś czynił z dzikimi zwierzętami w lasach. Aglae oddaje Orfeuszowi flet zwołujący menady, zrzeka się roli ich przewodniczki. Pragnienie przejścia na stronę społecznie uznanych ról i wartości walczy w niej ze zwierzęcością, aż wreszcie odrzuca pokusę przeistoczenia się w społecznie akceptowaną kobiecość. Zwołuje menady, by rozszarpały i pożarły Orfeusza.